

Pakistańscy rodzice żywcem spalili córkę

11 czerwca 2016

Zeenat Rafiq miała 17 lat, wyszła za mąż zaledwie tydzień przed śmiercią, wbrew woli ojca i matki. Według swojej matki splamiła w ten sposób honor rodziny.

Według Hassana Khana, jej męża, dziewczyna została oszukana przez rodziców, którzy twierdzili, że zaakceptowali jej wybór i zaprosili ją do domu, zapewniając, że chcą zorganizować jej prawdziwe wesele. Jej matka oblała ją benzyną i podpaliła, Zeenat spłonęła żywcem. Jak twierdzi policja, Perveen Rafiq nie próbowała ukryć zbrodni; otwarcie stwierdziła, że śmierć córki była jedynym sposobem na zmazanie hańby z niej i jej rodziny. Policja aresztowała już matkę kobiety, poszukuje jej brata, który również brał udział w makabrycznej zbrodni. 17-latka pochodziła z pendżabskiej rodziny, a Khan jest Pasztunem – to właśnie różnice etniczne miały być najbardziej bolesne dla rodziców zamordowanej młodej kobiety. Do tragedii doszło na przedmieściach Lahore, jednego z większych ośrodków w Pakistanie.

„Po czterech dniach od naszego ślubu do Zeenat odezwali się jej rodzice. Twierdzili, że jej przebaczyli i że chcą urządzić nam prawdziwy ślub” – relacjonuje Khan. „Na początku się bała, twierdziła, że rodzice ją zabiją, ale potem jeden z jej wujów obiecał, że będzie bezpieczna i się zgodziła.”

Tzw. „zabójstwa honorowe” wciąż są w Pakistanie półlegalne, mimo lutowej deklaracji premiera, Nawaza Sharifa, który obiecał usunąć lukę prawną, powodującą faktyczną bezkarność sprawców. Według obowiązującego obecnie w Pakistanie prawa, jeśli członkowie rodziny „wybaczą” mordercy, prokurator jest zmuszony do zawieszenia sprawy. Jeśli więc cała rodzina – a tak prawdopodobnie było w przypadku Zeekat – popiera

makabryczny sposób na „zmycie hańby”, zabójcy nie są karani.

Jak twierdzą eksperci, większość zabójstw honorowych nie jest nagłaśnianych, jednak śmierć 17-letniej Pendżabki to już trzecia taka historia, nagłośniona przez pakistańskie media w ciągu ostatnich trzech miesięcy. W zeszłym tygodniu 19-letnia Maria Sadaqat została spalona żywcem przez swoją rodzinę i mieszkańców wsi w okolicach Islamabadu – odmówiła poślubienia dyrektora szkoły, w której się uczyła; znacznie starszy od niej mężczyzna miał już żonę. 16-letnia Ambreen Riasat zginęła w kwietniu – jej „winą” była pomoc koleżance, która uciekła z narzeczonym; Ambreen również podpalono. W ciągu każdego roku w Pakistanie zabija się w ten sposób od kilkuset do kilku tysięcy młodych kobiet i dziewcząt.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu